



Fot. Przemysław Stanisławski (X11)

Deutz-Fahr 4080E – zaskakuje przy bliższym poznaniu

Czego spodziewaliśmy się zasiadając za sterami 75-konnego Deutz-Fahra 4080E podczas naszego redakcyjnego testu? Czy liczyliśmy, że zaskoczy nas komfortem, obsługą, a może niekonwencjonalnymi rozwiązaniami? Ale czy w ogóle można mieć takie oczekiwania w stosunku do traktora, który w podstawie kosztuje 87 000 zł? Firma Deutz-Fahr przyzwyczała nas, że umie zaskakiwać i choć na pierwszy rzut oka model 4080E wygląda dość niepozornie, to „wpakowano” w niego solidną porcję ciekawych rozwiązań, które nie tylko ułatwiają obsługę, ale sprawiają, że pracuje się nim szybciej i oszczędniej.

Ciągnik 4080E to bezpośredni następca 75-konnego Deutz-Fahra Agroluxa 410. Poprzeczka została więc zawieszona wysoko, wszak Agrolux bił rekordy popularności w Polsce. Zniknął z rynku wraz z zastrzaniem norm czystości spalin. Po kilku miesiącach Deutz-Fahr wskazał jego następcę. Już na pierwszy rzut oka 4080E znacznie różni się od poprzednika. Otrzymał nowy kształt maski silnika nawiązujący do nowej stylistyki Deutz-Fahra. Maska jest metalowa, a w Agroluxie była wykonana z tworzywa sztucznego. Pojawiły się na niej nowe reflektory, nowe logo, a na środku dołożony został srebrny celownik. Ale najważniejsze było to, co pojawiło się pod maską. Normy czystości spalin zrobiły swoje i zamiast czterech cylindrów są trzy, a zamiast 4 litrów pojemności jest 2,9 litra. Ale osiągi mniejszego motoru są

Od premiery tj. od marca 2018 r. do końca maja br. w Polsce zostały zarejestrowane 74 ciągniki Deutz-Fahr 4080E

DANE TECHNICZNE TESTOWANEGO DEUTZ-FAHRA 4080E

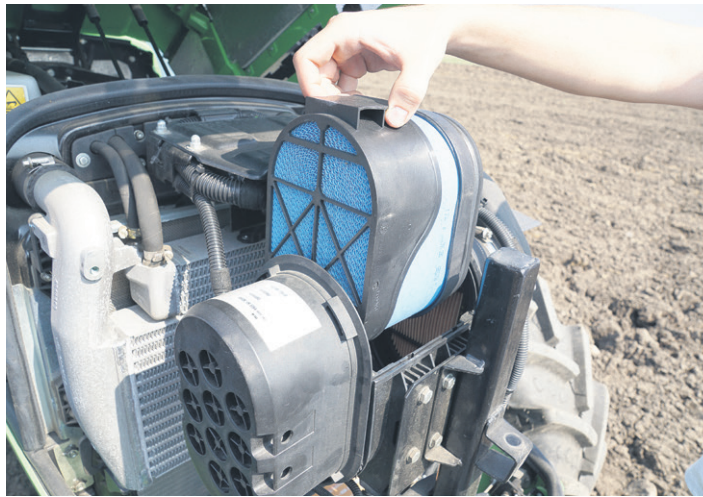
Moc silnika	75 KM
Liczba cylindrów	3
Pojemność silnika	2,9 litra
Max. moment obrotowy	342 Nm
Liczba biegów	15/15
Max. prędkość jazdy	40 km/h
Prędkości tylnego wałka WOM	540/540E obr./min
Max. udźwig tylnego podnośnika	2500 kg
Pojemność zbiornika paliwa	75 l
Rozstaw osi	2100 mm



Deutz-Fahr 4080E ma trzy cylindry, 2,9 litra pojemności, posiada turbosprężarkę, a paliwo podaje w nim wysokociśnieniowy system common rail

nawet wyższe, wszak maksymalny moment obrotowy wzrósł z 285 do 342 Nm, a jego nadwyżka nad momentem rozwijanym przez silnik pracujący z nominalną prędkością obrotową wynosi nie 27 procent jak w Agroluxie, ale 43 procent. Ni mniej, ni więcej oznacza to tyle, że 4080E łatwiej powinien pokonywać chwilowy wzrost oporu na polu bez zmiany biegu. Aby wyjaśnić jak to możliwe, musimy bliżej przyjrzeć się silnikowi. To SDF FARMotion, który posiada elektronicznie sterowany układ wtryskowy common rail firmy Bosch, a ten może pracować przy bardzo wysokim ciśnieniu rzędu 2000 barów. Paliwo jest więc dokładniej rozpylane, a potem pełniej

spalane. Podają je umieszczone niemal pionowo w komorze spalania wtryskiwacze z siedmioma otworami. Są to wtryskiwacze piezoelektryczne, które mają możliwość podania kilku wtrysków paliwa na jeden cykl pracy tłoka. Wzrost osiągowo uzyskano także montując turbosprężarkę ze stałą geometrią łopatek, która doprowadza więcej powietrza do silnika. Powietrze to jest uprzednio schładzane, co jest korzystne dla procesu spalania paliwa. Prędkość obrotową turbosprężarki reguluje zawór upustowy WesteGate, który w razie konieczności upuszcza nadmiar spalin wpadający do turbiny. Silnik ma po dwa zawory na każdy cylinder, a ich popychacze są regulowane hydraulicznie. Producent podaje i musimy wierzyć mu na słowo, że silniki FARMotion nowej generacji, w porównaniu do wcześniejszych jednostek, mają wzmocnioną konstrukcję – grubsze tuleje cylindrów, wzmocniony wał i mocniejszy pasek klinowy, który ma automatyczny napinacz. W tym małym traktorze wentylator silnika napędzany jest przez sprzęgło wiskotyczne, a więc jego obroty są zależne od wymagań i prędkości obrotowej motoru. Jeżeli silnik jest gorący, wentylator pracuje z pełną mocą, a jeśli jest zimny, wentylator obraca się wolno. Takie działanie pozwala zmniejszyć straty mocy i hałas w trakcie pracy. Przy motorze warto też wspomnieć o dwustopniowym filtrze powietrza PowerCore, którego struktura składa się z luźno posklejanych włókien. W kanałkach dolotowych wykonanych w postaci spiralek, najcięższe drobiny zanieczyszczeń są zawirowywane i opadają po obudowie filtra do wyrzutników pyłów. Oczyszczenie takiego filtra



Traktor wyposażony został w filtr powietrza PowerCore wykonany w technologii nanowłókien. Można do niego bardzo szybko się dostać bez używania narzędzi



Pomarańczowe przyciski służą do załączania przedniego napędu i blokowania mechanizmu różnicowego. Czarny przycisk daje możliwość dezaktywacji funkcji wyłączenia silnika po opuszczeniu fotela przez operatora przy załączonym wałku WOM

polega na „wystukaniu” zanieczyszczeń. Nie można go natomiast przedmuchiwać kompresorem. Za filtrem znajduje się pakiet chłodnic. Największa to chłodnica płynu chłodniczego silnika. Przed nią znajduje się jeszcze chłodnica powietrza doładowania (intercooler), z którą jest zespolona chłodnica

paliwa. Codzienną obsługę pakietu chłodnic ułatwiają wysuwane na bok filtry siatkowe. Nad silnikiem umieszczony jest katalizator utleniający DOC. Jest bezobsługowy, powlekany metalami szlachetnymi, a jego zadaniem jest zmniejszanie poziomu szkodliwych węglowodorów i tlenku węgla w spalinach. W oczyszczeniu spalin „wspiera go” zewnętrzny chłodzony układ recyrkulacji spalin EGR ze sterowanym elektronicznie zaworem, który część spalin kieruje z powrotem do komory spalania. Niestety, będąc przy silniku dostrzeżyliśmy pewną niedogodność. Deutz-Fahr 4080E posiada 75-litrowy zbiornik, który umieszczony jest w nietypowym miejscu, bo w komorze silnika tuż za jednostką napędową. Dlatego korek wlewu schowany pod zamykaną klapką jest wyprowadzony w nieporęcznym miejscu, bo w górnej części maski i to tuż przed kabiną. To znacznie utrudnia uzupełnianie paliwa.

Z 15 biegami i rewersem

Mimo że Deutz-Fahr 4080E jest traktorem trzycylindrowym, to ma nawet dłuższy o 8,5 cm rozstaw osi niż czterocylindrowy Agrolux. Wiadomo, że im ciągnik dłuższy tym stabilniejszy w prowadzeniu. Jest też o 100 kg cięższy, więc łatwiej radzi sobie z unoszeniem narzędzia i maszyny. Podczas testu tego nie sprawdziliśmy, bo ocenialiśmy pracę traktora z wałem uprawowym Väderstad Roller 620 o szerokości 6,2 m. Wał, zdaniem producenta, wymaga 70 koni mocy,



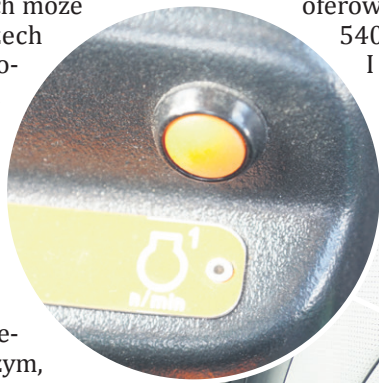
Wlew paliwa przykryty zamykaną klapką jest wyprowadzony w górnej części maski

więc można powiedzieć, że był dobrze dopasowany do Deutz-Fahra. Po polu poruszaliśmy się z prędkością 4–5 km/h, osiągając wydajność w granicach 2 hektarów na godzinę. Szybciej się nie dało jeździć, bo gleba na niektórych fragmentach pola była ciężka, gliniasta. W takich warunkach trzeba było nawet zredukować bieg. A tych mały Deutz-Fahr ma aż piętnaście w obu kierunkach. Jest pięć biegów głównych obsługiwanych jedną dźwignią, a każdy z nich może pracować w trzech zakresach prędkości, które zmienia się drugim dźwigniem. Obok tych dźwigni znajduje się jeszcze jedna do zmiany kierunku jazdy. Ale trzeba tu dodać, że takie wyposażenie jest najbogatszym, jakie może mieć ten ciągnik. Tańszą opcją jest przekładnia 8/8 z rewersem, czterema biegami i dwoma zakresami lub 12/3 z trzema zakresami i czterema biegami, w tym z biegiem wstecznym. Testowy traktor miał też zamontowaną najmocniejszą pompę hydrauliczną o przepływie 50 l/min oraz trzy pary tylnych wyjść hydraulicznych. Standard to 42 l/min i dwie pary zaworów. Ale zastosowanie skrzyni 15/15, która pozwala rozpędzić traktor do 40 km/h, wymusiło też –

zgodnie z wymaganiami przepisów „Mother Regulation” – konieczność wprowadzenia elektrohydraulicznego załączania przedniego napędu i blokady mechanizmu różnicowego. Są one uruchamiane przyciskami umieszczonymi na desce rozdzielczej. W ich sąsiedztwie znajduje się jeszcze jeden przycisk związany z WOM wprowadzony na skutek nowych wymagań dyrektywy unijnej. Jeżeli przy załączonym wałku odbioru mocy operator opuściłby fotel, to po 6–7 sekundach traktor zgaśnie. To jest rozwiązanie poprawiające bezpieczeństwo. Ale już po załączeniu tego przycisku do takiej sytuacji nie dojdzie. Będąc przy temacie wałka WOM warto dodać, że testowy sprzęt oferował dwie prędkości 540 i 540E obr./min. I to jest wyposażenie standardowe. Ważne jest to, że aby wybrać po-

rozdzielczej. W ich sąsiedztwie znajduje się jeszcze jeden przycisk związany z WOM wprowadzony na skutek nowych wymagań dyrektywy unijnej. Jeżeli przy załączonym wałku odbioru mocy operator opuściłby fotel, to po 6–7 sekundach traktor zgaśnie. To jest rozwiązanie poprawiające bezpieczeństwo. Ale już po załączeniu tego przycisku do takiej sytuacji nie dojdzie. Będąc przy temacie wałka WOM warto dodać, że testowy sprzęt oferował dwie prędkości 540 i 540E obr./min.

I to jest wyposażenie standardowe. Ważne jest to, że aby wybrać po-



Przytrzymując przycisk umieszczony w okolicach dźwigni gazu ręcznego, można zapamiętać obroty silnika, które będą utrzymywane w trakcie pracy

żądaną prędkość wałka nie trzeba wysiadać z ciągnika, jak to ma miejsce w wielu maszynach firm konkurencyjnych z tego zakresu mocy, wszak dźwignię do zmiany prędkości usytuowano w kabinie



Kabina jest polskiej produkcji firmy Naglak

pracy podnośnika. W tym traktorze jest on sterowany mechanicznie i maksymalnie dźwiga 2,5 tony, ale nie należy się sugerować tą wartością, bo w praktyce jest ona nieosiągalna dla rolnika. Istotna jest wartość w całym zakresie podnoszenia, która wynosi 1,6 tony. Gdyby to było za mało, można wybrać opcję z silownikami dodatkowymi, co zwiększa udźwieg w całym zakresie podnoszenia do 2400 kg.

Dynamiczne kierunkowskazy

Jak wspomnieliśmy na początku, mały Deutz-Fahr ma kilka ciekawych rozwiązań. Jednym z nich jest możliwość zapamiętania obrotów silnika, które będą później utrzymywane w trakcie pracy. Aby to było możliwe, w sąsiedztwie dźwigni gazu ręcznego znajduje się przycisk, który należy przytrzymać przez 3 sekundy oczywiście przy ustawionej prędkości silnika, która ma być zapamiętana. Jego ponowne naciśnięcie dezaktywuje pamięć obrotów. Kolejnym ciekawym rozwiązaniem, znanym chociażby z samochodów Audi, są tzw. dynamiczne kierunkowskazy, które błyskawicznie zapalają się od jednej do drugiej strony, tworząc



Tablica wskaźników na desce rozdzielczej posiada trzy ciekłokrystaliczne wyświetlacze

efekt „pływającego” lub „falującego” kierunkowskazu. Warto też wspomnieć o prostym, ale jak ważnym zabiegu, do którego już przyzwyczaił nas Deutz-Fahr, a którym jest oznaczanie wszystkich dźwigni w kabinie kolorami w zależności od ich przeznaczenia. I tak, zielone odpowiadają za podnośnik, pomarańczowe za napęd, żółte za wałek odbioru mocy, a niebieskie za hydraulikę. Będąc w kabinie warto wspomnieć, że jest ona polskiej produkcji z firmy Naglak i jest szersza niż ta, która była montowana

w Agroluxie. Jest sześciostupkowa z odchylanymi bocznymi szybami i uchyloną tylną szybą. Może mieć klimatyzację. Za nadmuch powietrza odpowiada dmuchawa, której strumień rozprowadzany jest do wnętrza przez sześć nawiewów umieszczonych w dachu. Niestety w kabinie brakuje zamkniętego schowka, w którym można byłoby przechowywać dokumenty czy telefon. Zamiast tego na desce rozdzielczej poniżej kierownicy ułożony jest jedynie niewielki schowek wykonany z tworzywa



Tylna szyba otwiera się w ograniczonym zakresie. Naszym zdaniem, dobrze by było, jakby wychylała się trochę mocniej. Aby to zmienić, wystarczyłoby zamontować nieco dłuższe siłowniki



Kąt skrętu kół wynosi aż 55 stopni, co gwarantuje doskonałą zwrotność

sztucznego. Kierownica przestawiana jest w jednej pionowej płaszczyźnie. Naszym zdaniem, za nisko umieszczona jest natomiast manetka kierunkowskazów, o którą zaczepia się nogą w trakcie jazdy. Na plus zasługuje natomiast niższy tunel środkowy, który ma 7,5 cm, a nie 15 cm jak w Agroluxie. W porównaniu do Agroluxa, bogatsza stała się też tablica wskaźników na desce rozdzielczej. Ułożono na niej trzy ciekłokrystaliczne wyświetlacze. Na ekranie centralnym prezentowana jest prędkość jazdy (km/h) oraz przebieg ciągnika (mth), a na dwóch bocznych godzina i przebieg chwilowy. Ciągnik

Deutz-Fahr 4080E jest najpopularniejszym modelem serii 4E, w skład której wchodzi też traktory o mocy 65, 88 i 97 KM. Jego oficjalna premiera odbyła się w zeszłym roku na targach Agrotech. Traktor jest produkowany w Indiach. W 2018 roku zarejestrowano w naszym kraju 51 takich maszyn. W tym roku od stycznia do maja do gospodarstw trafiły 23 sztuki. Bez kabiny ze skrzynią 15/15 i hydrauliką 42 l/min taki model kosztuje 87 000 zł. Dołożenie do niego kabiny wiąże się z dopłatą 14 800 zł, a klimatyzacji 6400 zł.

W artykule podano ceny netto.
Przemysław Staniszewski